

# DODATEK NADZWYCZAJNY



Nr.

Plotrków piątek 14 maja 1926 roku

Rok. XII

# DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięczna za „Dziennik Narodowy” wynosi w mieście i na prowincji 4 złote.

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza strona 1 wiersz milimetry jednołamowy (strona 4 szpalty) 30 groszy II i III strona (str. 4 szp.) — 25 groszy IV strona (str. 8 szpalt) — 20 groszy Za ogłoszenia w N-rach niedzielnych i świątecznych, jak również ogł. liczbowe, dolicza się 25 proc. Na zas. uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincj., wszystkie komun. instyt. pryw. i społ. podlegają opłacie

## W PRZEDEDNIU ROZSTRZYGNIECIA

Wczoraj przed południem zdawało się, że dojdzie do zawieszenia broni i uniknie się dalszego rozlewu krwi. Akcję w tym kierunku prowadził niezłomny marsz. Sejmu Rataj, a także inni posłowie. Marszałek Rataj przybywał parokrotnie do gmachu Komendy miasta, gdzie mieści się obecnie główna kwatera marsz. Piłsudskiego i konferował z marsz. Piłsudskim, celem zaprzestania walki. Marszałek Piłsudski jako warunek postawił usunięcie Rządu Premiera Witosza, a także zgłosił szereg innych żądań. Te żądania nie znalazły aprobaty Prezydenta Rzeczypospolitej ani Rządu, który niemal w permanencji obradował w Belwederze.

A tymczasem obie strony szykowały się do dalszej walki. Ulice i place Warszawy, zwłaszcza główne arterie przedstawiają niezwykle obraz. Widzi się wszędzie wojsko różnych gatunków broni biwakujące na ulicach i placach. Nad miastem, zwłaszcza w południe krążyły liczne aeroplany, co wywoływało wśród publiczności różne komentarze.

Po południu walki wojsk rządowych z oddziałami zbuntowanymi rozpoczęły się na nowo, ogniskując się głównie w południowej części miasta w ulicach, wiodących w stronę Belwederu.

O godzinie 3 po południu rozeszła się wiadomość, że wojska rządowe, które osobiście dowodzi Minister Spraw Wojskowych gen. Malczewski, otrzymały znaczniejsze posiłki. Wiadomość ta nabrała tem większego prawdopodobieństwa, że wojska wierne Rządowi odniosły pewne sukcesy lokalne, a nawet zaczęły się okopywać, mniej więcej od strony przystanku kolejowego Włochy. Na tym odcinku w kierunku północno-wschodnim koncentrowały się znaczniejsze siły wojsk rządowych. O godzinie 5-ej po południu rozległy się strzały na prawym brzegu Wisły, co wskazywało, że również i z tamtej strony przyszły Rządowi posiłki. Na ten temat krążą przeróżne, wręcz nieprawdopodobne pogłoski. Faktem jest, że marsz. Piłsudski specjalnym rozkazem zażądał posiłków od dowódcy korpusu lubelskiego gen. Romera, który przeszedł wraz z załogą Lublina na stronę marsz. Piłsudskiego.

Na murach miasta ukazała się odezwa PPS., przedstawieniem stanu rzeczy i z apelem do rzeszy pracującej, aby w tych nad wyraz ciężkich chwilach zachowała spokój i nie dała się sprowokować różnym podegaczom ze strony elementów komunistycznych.

Odezwa wyraża nadzieję, że te pożalowania godne wydarzenia, połączone z rozlewem krwi bratniej, rychło będą zlikwidowane i zapanuje spokój, tak bardzo potrzebny tak ciężko nawiedzanej stolicy i całemu krajowi.

Tu dodać należy, że posłowie PPS. gorliwie zabiegali w ciągu całego dnia wczorajszego o zaprzestanie bratobójczej walki interwenjując zarówno w Belwederze, jak i u marsz. Piłsudskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej i Rząd premiera Witosza zajmują zdecydowanie nieugięte stanowisko, domagając się złożenia broni przez zbuntowane oddziały przeciw prawowitej swojej władzy zwierzchniej. Żywo komentowane jest oświadczenie Prezydenta Ministrów Witosza wobec przybyłych delegacji społeczeństwa. Premier Witosz podkreślił z naciskiem, że otrzymywane przez Rząd informacje świadczą o przychylnym stanowisku większości społeczeństwa do Rządu, który nie może ustąpić wobec presji zrewoltowanych oddziałów wojskowych.

Komendę miasta w miejsce gen. Suszyńskiego, który opowiedział się za Rządem, objął gen. Orlicz-Dreszer, na rozkaz marsz. Piłsudskiego. Policja, równie jak poprzednio, pełni swoje obowiązki, czuwając nad utrzymaniem porządku.

Gubernatorem Stolicy, z ramienia dotychczasowego Rządu mianowany został gen. Rozwadowski.

### Wrażenie w Krakowie i w Małopolsce

Przybyłe z Krakowa osoby opowiadają, że wiadomość o przewrocie warszawskim wywarła zarówno w Krakowie, jak i w całej Małopolsce olbrzymie wrażenie. Z różnych stron Województwa Krakowskiego, w którym P. S. L. iast ma zdecydowaną przewagę, nadchodzą do Krakowa wiadomości, które wskazują, iż chłopci tamtejsi, pod wpływem niewątpliwie agitacji, zdecydowani są „maszerować na Warszawę z pomocą Witosowi”.

I istotnie, jak zapewniają osoby dobrze poinformowane, w Małopolsce ujawnił się żywy ruch, zarówno na wsi, jak i w mieście, w związku z wypadkami warszawskimi. Mówią o zarządzonej jakoby mobilizacji organizacji strzeleckich, sokolich i b. legionistów, aby były w pogotowiu w razie rozszerzania się wydarzeń warszawskich.

### Stanowisko Wielkopolski

Z Poznania donoszą, że tamtejsza opinia publiczna w przeważającej większości opowiada się przeciw wszelkim próbom przewrotu drogą nielegalną. Odbывают się zebrania, na których zapadają uchwały za Rządem dotychczasowym.

Również z Pomorza, gdzie grupy prawicowe i centrowe mają przewagę, nadchodzą wiadomości, że ta dzielnica również jest przeciwna przewrotowi. Słychać o mobilizacji Związku b. powstańców i wojaków, Związku Hallerczyków i organizacji Dowborczyków.

Stajemy w przededniu niezwykle doniosłych wydarzeń, które mogą mieć nieobliczalne następstwa.